

Przyjaciół i dzieci traktuj tak samo...



Znany psycholog dziecięcy powiedział kiedyś w telewizji, że rodzice powinni traktować swoje dzieci tak, jakby się obchodzili ze swoimi najlepszymi przyjaciółmi... uprzejmie... z grzecznością, szacunkiem i dyplomacją.

„Nigdy nie traktowałam moich dzieci inaczej”, powiedziała wtedy sama do siebie. Ale później, wieczorem, jeszcze raz to przemyślałam...

Czy z moimi najlepszymi przyjaciółmi naprawdę rozmawiam tak, jak rozmawiam z moimi dziećmi? Tylko tak załóżmy... nasi dobrzy przyjaciele, Fred i Eleanor, przychodzą pewnego wieczoru na kolację i...

„No, nareszcie jesteście, najwyższy czas! Co tak długo robiliście? Włóczyliście się? Zostaw swoje buty na zewnątrz, Fred. Są całe brudne. I zamknij drzwi. Macie ogon czy co?”

„A więc, Eleanoro, jak Ci się wiedzie? Właściwie to myślałam, że kiedyś wpadniesz...”

Fred! Nie wpychaj w siebie tyle chipsów teraz, będziesz miał pełny brzuch przed jedzeniem.

Przecież nie po to stoję cały dzień przy kuchence, żeby potem patrzeć, jak dłubiesz w talerzu.”

„Mieliście jakieś wieści od innych? My dostaliśmy kartkę od Martinów. Tak, znów są w Lauderdale. Co roku to samo miejsce. Co się z tobą dzieje, Fred? Wiercisz się niespokojnie. Musisz do toalety, idź tam natychmiast! Jest na dole w holu, pierwsze drzwi po lewej. I nie chcę potem znaleźć ręcznika na podłodze.”

„Czy umyłaś twarz, zanim przyszałaś, Eleanoro? Widzę ciemną obwódkę wokół twoich ust. Ach, może to tylko cień. Jak się mają wasze dzieci? Jeśli o mnie chodzi, to w szkole dużo się od nich wymaga i dobrze im to służy. Jesteście głodni? Więc siadajmy. Ja przygotowałam jedzenie, a wy potem zmywacie. Nie opowiadaj mi, że twoje ręce są czyste, Eleanoro. Dobrze widziałam, jak dotykałaś psa. Najpierw idziesz umyć ręce.”

„Fred, ty siadasz tam, a ty, Eleanoro, możesz usiąść tam, gdzie stoi do połowy pełna szklanka mleka. Nie ma posiłku, żebyś czegoś nie przewróciła... No, to smacznego.”

„Fred, nie widzę kalafiora na twoim talerzu. Czy ty kiedykolwiek go próbowałaś, hm? No, to pełna łyżka na spróbowanie! Jeśli ci nie posmakuje, będę ostatnią, która zmusi cię do zjedzenia go. Ale bez spróbowania nie ma deseru! Jasne? I siedź prosto, inaczej twój kręgosłup będzie rósł krzywo. Więc, o czym to właśnie mówiliśmy? Ach, tak, o Gerbersach. Sprzedali swój dom. Myślę, że oni

„Eleanoro, nie mów z pełną buzią! Nie rozumiem ani słowa, kiedy tak mówisz. I używaj swojej serwetki.”

W tym momencie w mojej wyobraźni do pokoju wchodzi mój syn. „Jak miło, że przyszedłeś”, mówię przyjaźnie.

„No więc, co znowu zrobiłem?”, wzdycha.

Erma Bombeck http://en.wikipedia.org/wiki/Erma_Bombeck

Text ten poznałam dzięki trenerowi niemieckiemu, którego bardzo cenię,
Klausowi Karstädtowi (<http://www.k-training.de/>) Dziękuję, Klaus!
Na język polski przetłumaczyła go Malwina Szczypta z zespołu Dialogue Unlimited.



www.du-t.com
kwiecień 2014